

# WHITE WIDOW, BEJ ANTHEM (FEAT. VKIE)

Oddałbym tą sucz tu za perki i za szalik  
Chcesz zobaczyć wielki wóz to patrz w górę bej ulany  
Poison jak trujący bluszcz, czasem miewam różne stany  
Suko, w wyrze trzeci dzień, kiedy ty idziesz się spalić  
Chwalić mogą mnie koledzy twoi, którzy mnie nie znają  
Mówią: 'Macias to mój idol', na golasa macham faję  
Czarny charakter jak liber, jednak obok mnie zostają  
Wyuzdany seksualnie, a ty bierzesz co ci dają

(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM

Co tydzień dopłacam za prąd, choć ciepło jest już outside  
Choć moi już to wiedzą, jestem bejem, chcesz to sprawdzaj  
Zrobiłem parę razy ją, to szlauf, nie koleżanka  
To, że mówi innego coś, nie moja sprawka  
Ja nie chcę być idolem, znajdźcie inne priorytety  
Twoje stilo nie dorasta do pięć, nie ma go niestety  
Ciagle jadę swoim torem, wy pod ziemią tak jak krety  
Dobrze wiem, to nasza kolej, szkoda czasu nam na bzdety

(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM

Mówią mi, że jestem idol i kochają to co robię  
Ich suki nienawidzą, mówią, że nie szanuję kobiet  
Mam wyjebane na co dzień, setka kiedy jestem na chodzie  
Reszka podstawowy język, a w piątek latam jak orzeł  
Tryb bejoza, kiedy wracam na m3  
Ciagnie mnie do pensji, chociaż nie jestem pazerny  
Kochają nas za to, że tu wyznaczamy trendy  
Słuchajcie juniorzy, każdy z nas rzadko jest święty

(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM

Mieszam leki z wodą, ona nieco podniecona  
Cisnę to przez trzy dni, ciekawe kiedy kurwa skonam  
Z zawodu bejem, co z tego jak pizdo robię ballout  
Pomieszczenie jebie ćpaniem, twój typ ma mnie za idola  
Suka lekko skołowana kiedy mówię 'wagwan'  
Będzie chciała, jej pokażę łódzki downtown  
To styl jak błoto suko, a nie żaden Chris Brown  
Ja autostystem jestem, czuję się jak bow wow

(bej, a-a) BEJ ANTHEM

(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM  
(bej, a-a) BEJ ANTHEM

Pięć dni na melanżu, znowu czuję się jak bej  
Chociaż jestem już zmęczony, nadal wóde kurwo lej  
Nasze ruchy przejdą do historii, dobrze wiem  
Nigdy nie byliśmy skromni, nie obejdzie się bez spięć  
Nie obejdzie się bez łez, nie obchodzi mnie co czujesz  
Jak chcesz do nas tutaj wejść, no to weź minimum tróję  
Ledwo żywi, pojebany, w każdym mieście nas szanują  
A ty dla nas niewidzialny jakbyś chował się za chmurą